

Danuta Wróbel

Rola kobiety w III Rzeszy a wojenna rzeczywistość niemieckich kobiet w Bydgoszczy w latach 1939–1945

Kobiety, ich życie i cele według Adolfa Hitlera i jego partii

Program Niemieckiej Partii Robotniczej z 24 lutego 1920 r. gwarantował równe prawa i obowiązki wszystkim obywatelom Niemiec, postulował również umożliwienie każdemu zdolnemu Niemcowi uzyskania wykształcenia oraz obiecywał troskę o oświatę narodową. Jednak miesiąc wcześniej uchwalono odsunięcie kobiet od wszystkich stanowisk kierowniczych w NSDAP, zostawiając im miejsce jedynie w NS – Frauenschaft, w Czerwonym Krzyżu i w Arbeitsfroncie. W polityce nie przewidziano miejsca dla kobiet.¹

Dla kobiety władze III Rzeszy przeznaczyły tylko jedną drogę rozwoju: dziecko. Corocznie 12 kwietnia, w dniu urodzin matki Hitlera, kobiety mające liczne potomstwo zostawały odznaczone „Krzyżem Matki” w nagrodę za „bitwę wygraną przez nią w walce o byt Niemiec” – jak wzniośle nazywano urodzenie dziecka. Jej życie powinny wyznaczać trzy literki „K”: Kinder, Kirche, Küche – dzieci, kościół, kuchnia. Niemiecka kobieta powinna ubierać się jak najprościej, mieć długie, oczywiście blond włosy, upięte w kok lub zaplecione w warkocze i upięte w koronę. Kobiety umalowane mogły na ulicy liczyć się z obrzuceniem epitetami, namawiano je, by przestały dbać o linię, bo szczupła sylwetka nie sprzyja rodzeniu dzieci. W niektórych okręgach zabroniono nawet ondulowania włosów. Ideał kobiety to wychowana w spartańskich warunkach, obywająca się bez kosmetyków, śpiąca na twardym łóżku, szerokobiodra niewiasta. Za antywzór podawano sufrażystki z innych państw.²

Niestety, przykładem nie świeciły żony i kochanki dygnitarzy – ubrane w kreacje z Paryża, Wiednia czy Florencji, umalowane, pachnące i prosto od fryzjera. W czasie wojny Hitler wpadł nawet na pomysł, by

zlikwidować zakłady fryzjerskie dla kobiet, ale odwiodła go od tego pomysłu Ewa Braun, gdyż stwierdziła, że żołnierz niemiecki po powrocie z wojny zasługuje na to, by czekająca na niego żona pięknie wyglądała. Zresztą sama Ewa Braun, towarzysząca Führerowi do końca, nawet w bunkrze malowała się codziennie, starannie czesała, wkładała każdego dnia inną sukienkę. Magda Goebbels nawet przed śmiercią ubrała się w elegancką kreację, uczesała włosy, wpięła w nie szpilki i włożyła klipsy. Poparła również nowo powstały ruch „świadomej mody”, w którym kobiety sprzeciwiły się pomysłom wodza. Jednym z najbardziej dyskusyjnych problemów były spodnie. Josef Goebbels, minister propagandy, uważał, że nie ma powodów, by tego zakazać albo o tym dyskutować, a panie mogą je nosić, szczególnie zimą. Z kolei w Stuttgarcie zabroniono paniom nosić nawet modne wtedy bryczesy, chyba że na terenie do jazdy konnej. W Garmisch-Partenkirchen komendant Wehrmachtu zabronił swoim podwładnym pokazywać się publicznie w towarzystwie kobiet w spodniach. Natomiast w Hamburgu konduktorki nocne pracowały w spodniach i nikt z tego powodu nie robił problemu.³

Praca kobiet była według NSDAP zbędna, kobieta powinna siedzieć w domu i wychowywać dzieci. Jednak rzeczywistość rozmięła się z teorią, w 1933 r. kobiety stanowiły 33% siły roboczej w Niemczech, w 1937 r. – 31% i w 1939 r. troszkę ponad 33%. Zarabiały dużo mniej niż mężczyźni, dlatego w czasach kryzysu zwalniano głównie mężczyzn. NSDAP, by zatrzymać kobiety w domu, przyznawała młodym mężatkom pożyczki, bardzo korzystne, pod warunkiem, że nigdy nie będą starać się o pracę. Po dojściu do władzy Hitlera zwolniono prawie wszystkie zamężne lekarki i urzędniczki, od 1936 r. zakazano kobietom występować jako sędziowie i prokuratorzy, potem również jako przysięgli, gdyż one, według dygnitarzy, kierowały się uczuciami, a nie logicznym myśleniem. Wkrótce potem również Kościół ewangelicki zwolnił kobiety z wszystkich funkcji liturgicznych. Pomimo starań Hitlera za czasów jego rządów pracowało więcej kobiet niż w Republice Weimarskiej. W grudniu 1942 r., po wprowadzeniu w Anglii obowiązku pracy dla kobiet, podobny projekt zgłosił Hitlerowi Goebbels, Führer jednak uznał, że nie będzie przymusu pracy dla kobiet w Niemczech. Jednak 27 stycznia 1943 r. weszła w życie ustawa o obowiązku pracy dla wszystkich Niemców, w tym kobiet do 45 roku życia; 5 sierpnia 1944 r. podwyższono próg

wieku obowiązku pracy dla kobiet do 50 roku życia – zgodnie z sugestiami Goebbelsa. Pod koniec sierpnia 1944 r., kiedy losy wojny były już prawie przesądzone, nawet żona ministra propagandy Magda Goebbels poszła do pracy, żeby dać przykład całemu narodowi. W poniedziałki pracowała w fabryce, w pozostałe dni tygodnia chałupniczo wytwarzała produkty na potrzeby wojska. Do ostatnich dni w Berlinie pozostały również pracownice ministerstwa propagandy, po kapitulacji dostały się do radzieckiej niewoli i prawie żadna z trzystu kobiet nigdy nie wróciła do Niemiec. Kobiety, które pozostały w Berlinie, uczono nawet posługiwania się panzerfaustami.⁴

Również w dziedzinie kształcenia kobiety miały różne przeszkody i zakazy. W 1933 r., gdy Adolf Hitler został kanclerzem, młode kobiety stanowiły 1/5 ogółu studentów, w roku następnym z 10 tysięcy dziewcząt, które zdały maturę, na studia przyjęto 1500, następnie wprowadzono zasadę „*numerus clausus*” w stosunku 1:10. Zrezygnowano z tego dopiero w czasie wojny, w 1943 r. była rekordowa liczba studentek – 25 tysięcy. Od 1936 r. wydano zakaz przyjmowania dziewcząt na wydziały kształcące wykładowców akademickich.⁵

W 1933 r. zaostrzono prawo aborcyjne; prawie jednocześnie wprowadzono możliwość sterylizacji osób „mniej wartościowych genetycznie”, gdyż w Niemczech było miejsce tylko dla dzieci aryjskich. Rok 1935 przyniósł kolejną nowelizację prawa małżeńskiego, od teraz każdy musiał przedstawić zaświadczenie z ośrodka zdrowia o przydatności do małżeństwa. W 1938 r. zezwolono na mocy nowego prawa małżeńskiego i rozwodowego na zawieranie małżeństw przez 16-letnie dziewczęta oraz na rozwód ze względu na brak chęci posiadania dzieci.⁶

Wzorem kobiet w Trzeciej Rzeszy były:

- Leni Riefenstahl – reżyserka, jej film „Triumf woli” był wielokrotnie nagradzany jako jeden z najlepszych filmów propagandowych, filmy finansowało głównie Ministerstwo Propagandy⁷,
- Hanna Reitsch – pierwsza Niemka wyróżniona odznaką szybowcową, licencją pilota statku powietrznego, Żelaznym Krzyżem drugiej klasy,
- Gertruda Scholtz-Klink – zadbana gospodyni domowa, jednocześnie działaczka Ligi Kobiet i pani domu, wychowująca czworo dzieci,
- Emma Göring – była aktorka⁸,

- Magda Goebbels – matka sześciorga dzieci i znawczyni mody, żona ministra propagandy Josefa Goebbelsa, patronka Opieki Społecznej, często przemawiała w radiu z okazji Dnia Matki, stawiana w Trzeciej Rzeszy za wzór matki.⁹



Ideał niemieckiej kobiety – Magda Goebbels z córkami Helgą i Heddą.

Mimo tych wszystkich problemów i zakazów, które dziś wydają się okropne, niektóre kobiety nie zdawały sobie sprawy, a może nie chciały, że rola „Gretchen – maszyny do rodzenia dzieci” obraża ich ludzką godność. Mimo tego wszystkiego do samego końca zostały ze swoim wodzem, a po jego śmierci wiele z nich popełniło samobójstwa, bo nie wyobrażały sobie życia bez niego. Ewa Braun, kochanka Hitlera, razem z nim popełniła samobójstwo, Magda Goebbels, małżonka ministra propagandy i następcy Führera, również popełniła samobójstwo wraz z mężem, zabijając wcześniej szóstkę swoich dzieci. W pożegnalnym liście do swojego syna z pierwszego małżeństwa, Haralda, napisała, że wybrała śmierć, bo upadła ich idea, a z nią to wszystko, co było w jej życiu piękne, świat bez Führera nie jest wart, by w nim żyć, dlatego ona i jej rodzina wybiera śmierć. Dalej pisze, że jedynym celem w jej życiu była wierność aż po grób

Adolfowi Hitlerowi i jest dumna, że może umrzeć wraz z nim. Nigdy nie dowiemy się, czy rzeczywiście wybrała śmierć, by do końca służyć swemu Führerowi, czy też obawiała się życia, jakie może być jej udziałem po przegranej wojnie.¹⁰

Aktywność bydgoskich Niemek w czasie wojny

Dla kobiet Adolf Hitler w swoim państwie przewidział głównie rolę matek rodzących jego żołnierzy, bo nawet ich wychowania im nie powierzył. Dopiero wojna skłoniła go do zgody na większy udział kobiet w życiu publicznym, na ich powrót do pracy. Führer nie zmienił zdania i nie uznał, że kobiety są takimi samymi jak mężczyźni członkami społeczeństwa i mają te same prawa, ani że mogą równie ciężko pracować. Hitler zmienił zdanie, ponieważ zmusiła go do tego rzeczywistość. Coraz więcej żołnierzy potrzebnych było na froncie, zwłaszcza po rozpoczęciu wojny z ZSRR, coraz więcej było rannych. Brakowało rąk do pracy, kobiety nie tylko mogły, ale wręcz musiały pracować. Poniżej przedstawię działalność bydgoskich Niemek w Lidze Kobiet, w Opiece Społecznej oraz działalność młodych Niemek w Kriegseinsatz, Bund Deutsche Mädel oraz Lebensbornie.

Bund Deutsche Mädel

Niemieckie dziewczęta powinny należeć do jednej z organizacji wchodzących w skład Hitler Jugend. Związek dla dziewcząt nosił nazwę Bund Deutsche Mädel, jego celem było wychowanie ich w bezkrytycznym uwielbieniu dla Führera, wypełnianiu obowiązków oraz przygotowanie ich do roli matki. 2/3 czasu poświęcały na sport, 1/3 na rozwój polityczno-światopoglądowy.

Bund Deutsche Mädel dzielił się na następujące grupy:

- Jungmädelbund - należały do niego dziewczynki w wieku od 10 do 13 lat,
- Bund Deutsche Mädel - jego członkinie miały od 14 do 17 lat,
- Glaube und Schönheit - tu należały dziewczęta w wieku od 17 do 21 lat.

Rolę kierowniczą pełnił Bund Deutsche Mädel - Reichsreferentin. Wszystkie grupy były odpowiednikiem Hitler Jugend i podlegały jego szefowi Baldurowi von Schirachowi. Po wybuchu wojny szkolenia na go-

spodynie zamieniono na szkolenia w pomocniczych oddziałach frontowych, zwłaszcza medycznych. W związku z coraz większym zapotrzebowaniem na żołnierzy i ciągłymi poborami mężczyzn do wojska kobiety lub młodzież zajmowały wolne stanowiska pracy, głównie w fabrykach zbrojeniowych.¹¹

Od najmłodszych lat wpajano młodym ludziom ideologię nazistowską i uwielbienie dla Führera. Radio nadawało audycje na następujące tematy: Karol Wielki, Widukind, Niemieckie krajobrazy, Rycerze podążający na wschód. Była również specjalna audycja dla młodych „Stunde der jungen Nation”. Wydawano pisma dla młodzieży: „Mädelschaft”, „Jungmädelschaft” i ich odpowiedniki dla chłopców. A oto, jakie tematy przewidziano dla młodych ludzi w wieku od 14 do 17 lat na 1938 r. – Początki Rzeszy (Czasy germańskie, Cesarstwo i kościół, Wojny chłopskie, Niemieckie osadnictwo w Europie, Druga Rzesza, Osiągnięcia narodu niemieckiego na świecie), Naród i jego dziedzictwo krwi (Selekcja naturalna, Prawo dziedziczności, Naród i jego „przestrzeń życiowa”, Żądamy kolonii), Opracowanie politycznych zadań i tematów (Dzieło Führera, Niemcy a świat). Dla młodszych dziewcząt, należących do Jungmädel, przewidziano następujące zagadnienia: Germańscy bogowie i bohaterowie, Niemcy od Widukinda do Fryderyka Wielkiego i Ottona Bismarcka, Dwadzieścia lat walki w Niemczech – od pierwszej wojny światowej do przejęcia władzy przez nazistów w 1933 r., Adolf Hitler i jego współbojownicy. W Polsce organizacje Hitler Jugend i Bund Deutsche Mädels zaczęły powstawać od 1933 r.¹²

Strój dziewcząt prezentował się jak na fotografii poniżej: biała bluzeczka z krótkim rękawkiem, czarna spódniczka (Zbigniew Raszewski pisze, że dość krótka, na fotografii jest raczej dłuższa). Według autora „Pamiętnika gapia”, bluzeczka u dołu miała guziczki, które pasowały do dziurek w spódniczce, tak by bluzka nie marszczyła się na brzuchu. Do tego dochodziły: czarna chusta z obrączką ze skórzanej plecionki i czarna trójkąt na rękawie.¹³



Mundurki dziewcząt z Bund Deutsche Mädel.

O przynależności do BDM możemy dowiedzieć się ze wspomnień Luise Goldt z Koronowa. Była ona Niemką, jej rodzice po zakończeniu I wojny światowej zostali w Polsce, tu również zastał ich wybuch II wojny światowej. Jak wspomina autorka, już po zajęciu Polski Niemcy traktowali ją jak Polkę, bo nie należała do BDM, co było wręcz obowiązkiem dziewczyny w jej wieku. W 1939 r. miała 16 lat, postanowiła więc zapisać się do BDM, co też wkrótce uczyniła. Otrzymała chustę i węzeł, jako odznaki przynależności, oraz złożyła przysięgę na wierność Hitlerowi. Resztę mundurka stanowiła czarna spódnica i biała bluzka uszyte przez mamę autorki. Przynależność do BDM miała również pewne „plusy”. Gdy z powodu złego traktowania porzuciła pracę, jak sama przyznała, przed konsekwencjami uchronił ją mundurek. Spotkania BDM odbywały się w parku, gdzie dziewczęta śpiewały pieśni i gimnastykowały się. Następnie została skierowana do obozu Hitler Jugend w Gorenium koło Susza. Podróż odbyła pociągiem.¹⁴

Dzięki jej wspomnieniom poznajemy również życie obozowe. Nie było w nim stołówek ani kuchni, gdyż wszyscy jedli u gospodarzy, u których pracowali. W obozie, jak przyznaje Luise Goldt, panowała nieskazitelna czystość i ład. Po przyjeździe otrzymała całkiem nowe ubranie – bieliznę, mundur wyjściowy oraz ubranie robocze, swoje krzesło, miejsce w szafie

oraz łóżko. Pierwszego dnia, gdy skończyła pracę, wykapała się, a następnie po raz kolejny, czwarty, złożyła przysięgę na wierność Führerowi. Dzień pracy zaczynał się pobudką o godzinie 7.00, potem była gimnastyka, mycie się, jak zauważa autorka – zawsze w zimnej wodzie, apel, a następnie wyjście lub odjazd do pracy, grupa naszej bohaterki szła pieszo, bo miała blisko, inni jeździli na rowerach. Dopiero w gospodarstwie, w którym pracowały, jadły śniadanie. Potem zabierały się do pracy. W gospodarstwie jadły również drugie śniadanie. Niedziela była wolna, odbywały się szkolenia z polityki, literatury, muzyki i prowadzenia dziennika. W 1942 r. stwierdzono, że Luise Goldt jest zdolna do pracy w Arbeitsdienst. Pracowała tam rok w różnych gospodarstwach rolnych. Jak sama napisała we wspomnieniach, „trzy młode lata straciłam na ciężkiej wiejskiej pracy... My, Niemcy, uznawaliśmy pracę za punkt honoru i uważaliśmy, że tylko przez pracę można osiągnąć własne zadowolenie i szczęście w każdej sytuacji, w co bardzo wierzyłam”.¹⁵

W 1943 r. podjęła pracę na poczcie w Bydgoszczy. Panował tam rygor partyjny, przed rozpoczęciem pracy musiała znów przysięgać Hitlerowi. Dwa razy dziennie roznosiła listy w okolicy Bazyliki. Jesienią 1944 r. została przeniesiona na pocztę dworcową, gdzie często musiała pracować również w nocy, niekiedy z koleżankami pełniła jeszcze honorową służbę w szpitalach wojskowych w Bydgoszczy. Pisze też, że czasem wykorzystywała swój mundurek, np. pewnego razu jadąc pociągiem do rodziców na Nowy Rok, kiedy Niemki, żony dygnitarzy, które już siedziały i nie zrobiły miejsca jej ani jej koledze, również Niemcowi, zdjęła płaszcz, by zobaczyć jej mundurek, odznaki Arbeitsdienstu i sportowe. Na widok mundurka „upstrzonego” odznakami Niemki zrobiły i dla nich trochę miejsca.¹⁶

Lebensborn

W 1936 r. utworzono kolejną organizację dla kobiet – Lebensborn, czyli „Źródło Życia”. Były to ośrodki, w których kobiety rodziły przyszłą kadrę SS. Sam statut powstał 12 grudnia 1935 r. Było to formalnie zarejestrowane stowarzyszenie związane z SS i podporządkowane Reichsführerowi SS Heinrichowi Himmlerowi, wyposażone w kompetencje administracyjne. Prowadziło ponadto biura meldunkowe, urzędy stanu cywilnego i opiekuńcze. Naczelnym hasłem Lebensbornu było

„podarować dziecko wodzowi”, obojętnie czy było ono dzieckiem małżeńskim, czy nieślubnym. Te ostatnie również miały swoje miejsce w III Rzeszy, określano je jako pochodzące z „małżeństwa biologicznego”. Zresztą w Lebensbornie rodziły głównie niezamężne kobiety, ojcami ich dzieci byli oficerowie SS. Cel był jeden – jak najwięcej potomstwa. I chyba kobiety wywiązały się dobrze z postawionego im przez Führera zadania, urodziły od 1936 do 1945 r., według różnych źródeł, od 11 do 18 tysięcy dzieci. Oczywiście w oficjalnej propagandzie Lebensbornu Heinrich Himmler twierdził, że jego celem jest umożliwienie każdej samotnej kobiecie posiadanie dziecka. Ponadto zadaniem Lebensbornu było:

1. Popieranie rodzin wartościowych pod względem rasy i dziedzictwa biologicznego.
2. Umieszczanie przyszłych matek, oczywiście odpowiednio wyselekcjonowanych, w sanatoriach.
3. Troska o dzieci.
4. Troska o matki.¹⁷

Mimo że w Lebensbornie pracowały głównie kobiety, kierownicze stanowiska objęły dopiero w 1940 r. i były to tylko dwie panie – Inge Viermetz i Maria Knipp-Merkel. Podlegały one jedynie szefowi Lebensbornu Maxowi Sollmanowi (szef od maja 1940 r., przedtem Guntram Pflaum) i Heinrichowi Himmlerowi.¹⁸

Wojna postawiła przed Lebensbornem nowe zadania: dbał o wdowy po poległych żołnierzach, pomagał chłopkom niemieckiego pochodzenia – Volksdeutchem, mieszkającym na ziemiach wcielonych do Rzeszy, których mężowie zginęli. Jednak najważniejszym zadaniem było „zniemczanie” dzieci w podbitych państwach, oczywiście tylko tych, które spełniały kryteria rasowe. Na zachodzie Europy zajmował się również kobietami, które miały dzieci z niemieckimi żołnierzami.¹⁹

Na terenach byłej Polski domy Lebensbornu zaczęły powstawać w 1940 r. Założono je w Krakowie, Otwocku, Helenowie, Smoszewie i Bydgoszczy. Ośrodek w Bydgoszczy powstał jako pierwszy, prawdopodobnie w 1940 r., i działał do 1942 r. Niestety, niewiele wiadomo o jego działalności. Dysponował ośmioma pomieszczeniami, w których magazynowano rzeczy zabrane Polakom, z czego 1/4 przekazano dla niemieckich matek i dzieci, których mężowie i ojcowie zginęli w czasie bydgoskiej krwawej niedzieli. Prawdopodobnie również to wydarzenie

zdecydowało o utworzeniu oddziału właśnie w Bydgoszczy. Niestety, nie zachowały się żadne dokumenty świadczące o jego działalności ani mogące ją przybliżyć.²⁰ Jediną rzeczą, jaką udało mi się ustalić na temat bydgoskiego Lebensbornu, jest adres: ulica Adolfa Hitlera 42, gdzie znajdował się ośrodek.²¹

Rada Kobiet w Bydgoszczy

Kolejną organizacją, w jakiej aktywnością mogły wykazać się panie, była Rada Kobiet. W skład bydgoskiej Rady Kobiet wchodziły:

- Schröder - Kreisabteilungsleiterin für Volkswirtschaftlich - Hauswirtschaftlich,
- Porsch - Kreisabteilungsleiterin für die Mitterdienst,
- Harlos - Kreisabteilungsleiterin für die Hilfsdienst,
- Käthe Finger - Kreishinterbleibenbearbetin der NSKOV,
- Zirkler - Kreisfrauenwalterin der DAF,
- Kersten - Kreissachbearbeiterin für Familienhilfe in der NSV,
- Elisabeth Krause - Kreisfrauenschaftleiterin,
- Krienke - Soziale Betreibeswalterin.

Pierwsze posiedzenie, z jakiego zachowała się dokumentacja Rady, odbyło się w piątek 25 września 1942 r. o godzinie 17 w sali posiedzeń bydgoskiego Ratusza, o czym wszystkie panie poinformowano 17 września 1942 r.

Porządek dnia przewidywał kolejne punkty:

1. Policja.
2. Restauracyjne jedzenie dla dobrze sytuowanych rodzin z III grupy DVL.
3. Rowery - pomimo zakazu dużo dzieci jeździ do szkoły rowerami, pytanie czy szkoły nie znają tego zakazu?
4. Zapotrzebowanie na salę gimnastyczną.
5. Rozdział drobiu.
6. Czy opiekę nad cmentarzem przejmie NSKOV czy NS-Frauenschaft?
7. Zużycie gazu (nowe ustalenia 10% oszczędności).
8. Zaopatrzenie w mleko dla małych dzieci ciągle jest jeszcze złe. Propozycja: miejsce podziału mleka dla niemowląt. Pokarm dla małych dzieci bardzo drogi. Czy jest możliwość zwiększenia ilości płatków owsianych w celu sztucznego odżywiania dzieci?²²

9. Czy jest możliwość zwiększenia porcji owoców dla małych dzieci (od pół roku do dwóch lat) w czasie ich zbioru?

10. Zużycie smoczków z powodu złej jakości jest bardzo duże.

11. Klinika dla kobiet dr Erbslöha.

12. Brak wózków dziecięcych.²³

Niestety, z tego posiedzenia zachowały się tylko punkty, jakie miały być omawiane na zebraniu, nie ocalało natomiast sprawozdanie z zebrania.

2 marca 1943 r. do wszystkich pań zgromadzonych w Radzie wysłano zaproszenia na kolejne zebranie mające odbyć się 5 lutego 1943 r. o godzinie 16.00. Na ten dzień przewidziano następujące problemy do omówienia:

1. Miejsce wymiany butów.

2. Gotowość do podjęcia pracy przez Polki.

3. Przeładowanie tramwajów przez dzieci.

4. Polacy w kinach i teatrach.

5. Równomierny podział wystawionych talonów.

6. Kuchenki gazowe.

7. Urząd opieki społecznej potrzebuje opiekunów do nieuleczalnie chorych.

8. Wystawianie talonów dla przesiedlanych.

9. Specjalne karty przydziałowe.

10. Zlewanie chudego i pełnego mleka.

11. Specjalny podział kart gospodarstwa domowego.

Pod wyżej wymienionymi punktami podpisała się Elisabeth Krause.²⁴

Zachowało się sprawozdanie z zebrania, które odbyło się w dniu 5 lutego 1943 r. Zebranie trwało od godziny 16.00 do 17.40. Obecne były następujące osoby: jako przewodniczący - burmistrz Bydgoszczy Ernst, jako członkinie Rady: Kreisfrauenschaftleiterin - Elisabeth Krause, Kreisabteilungsleiterin - Schröder, Kreisabteilungsleiterin - Harlos, Kreissachbearbeiterin für Familienunterhalt der NSV - Kreishinterbleibenbearbeiterin der NSKOV Kersten, Finger, Soziale Betreibeswalterin - Krienke. Jako specjaliści (Fachbesetzer): Stadtkammer - Habich, dyrektor der Stadtwerke - Stükken, Oberverwaltungsrat - Platen, syndyk miejski - Inig, miejski nadinspektor (Stadtoberinspektor) - Eggers. Jako przewodniczący protokołu obecny był urzędnik miejski Raschke.²⁵

W sprawie miejsca wymiany butów głos zabrała pani Krause. Powiedziała, że buty wydawane w tym miejscu są w złym stanie, z trzystu sześćdziesięciu par dwieście, jako bezużyteczne, oddano z powrotem. Miejski nadinspektor Eggers odpowiedział, że większość znajdujących się tam butów została już wymieniona. Kontroler Rohloff powiedział, że znów będzie można zamieniać talony na buty. Podsumowując rozmowę na temat tego zagadnienia, pani Krause wyjaśniła, że punkt zamiany butów ponownie otwarty zostanie w przyszłym tygodniu.

Przeciążenie tramwajów przez dzieci było tego dnia trzecim punktem dyskusji. Obecni na zebraniu stwierdzili, że dzieci jeżdżące w czasie trwania lekcji przeciążają komunikację miejską. Konduktor po pobraniu opłaty za jazdę powinien zamykać drzwi pojazdu, dzieciom obecnym w tramwaju koniecznie trzeba sprawdzać legitymacje szkolne. Liczyli również na współpracę nauczycieli w tej sprawie.

Kolejną sprawą omawianą tego dnia była obecność Polaków w kinach i teatrach. Głos w tej sprawie zabrała pani Schröder. Stwierdziła, że dla Polaka nie jest żadnym problemem kupić bilet do kina czy do teatru. Burmistrz odpowiedział jej, że w czasie godziny policyjnej trwającej od 11.00 do 13.30 żadnego biletu do kina lub do teatru kupić nie można i że wtedy głównie Niemcy nabywają bilety. W latach 1941 i 1942 odbywały się miesięcznie cztery przedstawienia. Obecnie odbywają się trzy przedstawienia, ale teatr ze względu na zainteresowanie zamierza wystawiać jeszcze dwa dodatkowe spektakle i wtedy nie powinno już być problemów z kupnem biletów ani z otrzymaniem darmowych wejściówek. W ogóle wszyscy byli zdania, że powinno się zabronić Polakom wstępu na seanse kinowe i przedstawienia teatralne, szczególnie te wystawiane wieczorami. Kreisfrauenschaftleiterin zobowiązała się przypilnować rozdawania darmowych wejściówek do teatru.²⁶



Plac Teatralny z gmachem Teatru Miejskiego.

Piątą sprawą rozpatrywaną na zebraniu kobiet było prawidłowe wystawianie talonów. Pani Krause proponowała sprawdzać, czy wystawianie talonów, szczególnie na buty, działa sprawnie.

Nauka gotowania na gazie była szóstym punktem porządku dnia. Pani Schröder stwierdziła, że kobiety lepiej gotują, od kiedy uczęszczają na kursy prowadzone przez NS-Frauenschaft, oraz od kiedy zwiększono przydziały żywności.

Poważniejszą sprawą zajmowano się w punkcie siódmym. Dotyczył on opieki nad nieuleczalnie chorymi. Panna Kersten stwierdziła, że pomoc rodzinna NSV jest ogromnie obciążona opieką nad chorymi. Burmistrz w odpowiedzi stwierdził, że dla zachowania opieki nad chorymi część obywateli NSV powinni przejąć członkowie rodzin.

Punkt ósmy dotyczył wystawiania talonów na płaszcze. Pani Schröder zauważyła, że nie starcza przydziałów na płaszcze głównie dla przesiedleńców.

Seitenkarty były kolejną sprawą rozpatrywaną tego dnia. Po raz kolejny głos zabrała pani Schröder i powiadomiła, że istnieje pewna trudność z rozdziałem Seitenkart, szczególnie pod koniec miesiąca.

Dziesiątym punktem była sprawa zlewania razem chudego i pełnego mleka. Pani Krause stwierdziła, że mleka dla małych dzieci jest wciąż za mało. Z tą sprawą zapoznać miał się Stadtmedicinsrat, dr Hoff.

Nie zajęto się punktem jedenastym dotyczącym rozdziału kart gospodarstwa domowego.

Sprawozdanie z zebrania Rady Kobiet w dniu 5 lutego 1943 r. podpisał urzędnik miejski Raschke. Kopie dokumentu przesłano do Oberverwaltungsrat Platza (od punktu 3 sprawozdania), do dyrektora Stadtwerke Stülckena (od punktu 6) oraz do Stadtmedizinsrat dr. Hoffa (punkt 10).²⁷

5 kwietnia 1944 r. Kreisfrauenschaftleiterin Elisabeth Krause przesała punkty do dyskusji na kolejnym zebraniu, które odbyć miało się pomiędzy 24 a 30 kwietnia 1944 r. W porządku obrad przewidziano trzy sprawy:

1. Złe zaopatrzenie w warzywa i owoce dla kobiet w ciąży i matek karmiących oraz dla małych dzieci.

2. Niedostatek środków piorących przeznaczonych dla niemowląt oraz pieluszek, zaznaczono również, że nie było żadnej możliwości zakupienia ich przed narodzeniem dziecka.

3. Przystanki autobusowe i tramwajowe.²⁸

Niestety, nie zachowały się żadne relacje z tego zebrania.

2 czerwca 1944 r. Oberbürgermeister zaprosił członkinie Rady na zebranie mające odbyć się 12 czerwca 1944 r. o godzinie 16.30 w sali posiedzeń Ratusza. Na zebraniu przewidziano następujące sprawy do omówienia:

1. Wręczenie nominacji członkiniom Rady Kobiet.

2. Obrona przeciwlotnicza.

3. Podział warzyw:

- zaopatrzenie w warzywa i owoce dla matek karmiących i małych dzieci;
- zaopatrzenie pracujących zawodowo w owoce i warzywa, przyjmowanie zamówień.

4. Zaopatrzenie dla kobiet w ciąży przed narodzinami dziecka w środki piorące i pieluszki.

5. Faworyzowanie zaopatrzenia pracujących przez łaźnie i pralnie chemiczne, względnie wyposażenie jednej pralni dla pracujących bez sprzętu.

6. Naprawa butów dla pracujących zawodowo.

7. Autobusy i tramwaje.

8. Różne.

Zaproszenia dostały następujące osoby: pani Schröder, zamieszkała w Bydgoszczy przy ulicy Adolfa Hitlera 91, pani Elisabeth Krause, zamieszkała przy ulicy Markgraf Gero numer 25, pani Käthe Finger, mieszkająca przy ulicy Felixa Dackna 4, panna Porsch, zamieszkała przy ulicy Alberta

6/2, panna Harlos, mieszkająca przy ulicy Hippel 8/6, panna Zirkler, zamieszkała przy ulicy Adolfa Hitlera 96, pani Krienke, do której zaproszenie wysłano do administracji miejskiej, oraz panna Kersten, zamieszkała przy ulicy Goethego 2.

Posiedzenie w dniu 12 czerwca 1944 r. trwało od godziny 16.40 do 19.40. Na posiedzeniu obecni byli: jako przewodniczący – burmistrz miasta Ernst, jako członkinie Rady – pani Krause, pani Schröder, panna Harlos, panna Zirkler, panna Porsch, panna Kersten, pani Finger, pani Krienke. Jako specjaliści na zebranie zaproszeni zostali: Stadtkammer Habich, dyrektor Stükken, urzędnik miejski Leininger, Stadtoberinspektor Kulich, Stadtbau-meister Reich. Jako prowadzący protokół Stadtoberinspektor Stege.²⁹

Zebranie otworzył burmistrz Ernst. Powitał wszystkie obecne panie i podziękował im za przybycie na zebranie. Miał nadzieję, że zebranie przyniesie efekty i wszystkie życzenia pań zostaną pozytywnie rozpatrzone.

Pierwszą sprawą było wręczanie paniom dokumentów z nominacją do Rady Kobiet. Następnie burmistrz przyjął również zobowiązania od pań.

Kolejną bardzo ważną sprawą, zważywszy na to, że zebranie odbywało się w czerwcu 1944 r., była obrona przeciwlotnicza. (Choć, jak pisze Raszewski w „Pamiętniku gapia”, prócz nalotów we wrześniu 1939 r., był tylko jeden w nocy z 14/15 kwietnia 1943 r., kiedy radziecki samolot, niezauważony przez Niemców, zrzucił kilka małych bomb na Okole, zginęło kilka osób.) Pani Krause stwierdziła, że środki obrony przeciwlotniczej podjęte w Bydgoszczy są niewystarczające. Burmistrz Ernst poprosił o wyjaśnienie tej sprawy Baumeistra Reicha. Wyjaśnił on, że w Bydgoszczy są trzy instytucje odpowiedzialne za obronę przeciwlotniczą: urząd miasta, Selbstschutz i Werkluftschutz. Burmistrz wyjaśnił, że Selbstschutz daje możliwość aktywności członków rodzin bydgoskich na pierwszej linii. Największym problemem miasta było to, że wiele domów miało niewystarczające piwnice, a inne wcale ich nie posiadały. Problemem było również zaopatrzenie w wodę do ewentualnego gaszenia pożarów. Zbiorniki z wodą znajdowały się w szpitalu przy ulicy Dr. Goebbelsa oraz przy placu Dr. Goebbelsa i przy ulicy Bismarcka. Budowano również studnie gaśnicze. Wszystkie te środki przedsięwzięto, gdyż Bydgoszcz liczyła się z atakiem, a w mieście były liczne budynki z drewna, szopy i garaże, które łatwo mógł strawić ogień, oraz – jak zauważyła pani Zirkler – w wielu miejscach składowano drewno.³⁰

Następnym punktem omawianym na zebraniu był przydział warzyw. Panie skarżyły się, że w miesiącu kwietniu i maju dla niemowląt było ich za mało, a dla dzieci starszych wcale nie starczyło. Problem z otrzymaniem ich miały również kobiety w ciąży.³¹

Punkt czwarty obrad dotyczył zaopatrzenia w pieluszki i inne rzeczy potrzebne dla niemowląt. Tu również panie napotykały duże problemy, postulowały zresztą, aby rzeczy te wydawać jeszcze przed urodzeniem dziecka. W tej sprawie głos zabrał urzędnik miejski Leiniger. Powiedział, że artykuły te otrzymują z Łodzi, a w związku z akcją pomocy dla Wehrmachtu, jaką organizowano w lutym, nastąpiły problemy z zaopatrzeniem dla niemowląt. Co zaskakujące, bydgoskie Niemki zatroszczyły się też o Polki. Proponowały wydawanie im „kart dla niemowląt” przed porodem, a nie, jak to miało miejsce, dopiero po. Panie wspomniały też o problemach z zaopatrzeniem w urządzenia do higieny osobistej. Niestety, nie było szans na poprawę tej sytuacji, bo firma produkująca miednice i inne sprzęty do mycia 80–90% swojego asortymentu wysyłała do szpitali.

Punkt piąty nie był dyskutowany tego dnia.

Natomiast w sprawie problemów z naprawą butów panie miały również wiele skarg; po pierwsze, musiały długo czekać, ponieważ szewc miał stary sprzęt albo robił sobie przerwę na papierosa i trzeba było na niego czekać.

Siódmy punkt dotyczył komunikacji miejskiej. Według pań, konieczny byłby przystanek autobusowy przy ulicy Felixa Dackna, notabene mieszkała tam pani Käthe Finger, czyżby chciała mieć przystanek obok domu? Autobus, o którym można przeczytać w sprawozdaniu z obrad, zwany jest „Trambusse”. Od 16 maja 1943 r. jeździło ich po mieście pięć. Były to autobusy marki Büssing NAG, napędzane gazem świetlnym. Były zwrotne, ciche, bardzo wysokie, w związku z czym miały czasem problem z przejechaniem pod licznymi w Bydgoszczy drzewami. Z tyłu znajdował się obszerny pomost dla pasażerów, dalej stanowisko konduktora i stamtąd przechodziło się do przedziału. Funkcjonowały trzy linie: z osiedla Gdańskiego do ulicy Szubińskiej, druga: Dworzec – Szpital (niestety, Zbigniew Raszewski nie podaje, do którego szpitala autobus jeździł) i trzecia z placu Kościeleckich na Glinki.³²



Tramwaj na ulicy Adolfa Hitlera - obecnie Gdańska.

Potem panie omawiały jeszcze kilka różnych spraw, między innymi materialną pomoc dla wdów po żołnierzach. Pani Finger poruszyła sprawę długiego oczekiwania w szpitalu na przyjęcie chorego dziecka. Do szpitala matka przywiozła dziecko pomiędzy godziną 5-6 rano, zostało zbadane około godziny 17.00 i okazało się, że ma ciężki dyfteryt, około godziny 19.00 dziecko zmarło.

Na tym zebranie zakończyło się. Pod sprawozdaniem z niego podpisali się burmistrz i miejski nadinspektor.³³

Jak widać, pomimo zapewnień Partii i Führera, że kobieta i jej dziecko są w Rzeszy bardzo ważne, były duże problemy, zwłaszcza od 1943 r., z zaopatrzeniem kobiet i ich dzieci w niezbędne im owoce, warzywa, pieluszki i ubrania.

Narodowosocjalistyczna Opieka Społeczna

Instytucje prowadzone przez Opiekę Społeczną:

- Przedszkole (Kindergärten) - pierwsze dane odnośnie prowadzonego w Bydgoszczy przedszkola pochodzą z marca 1940 r. Wtedy było w Bydgoszczy jedno przedszkole, mogło w nim przebywać 50 dzieci, opiekę nad nimi sprawowało dwóch opiekunów. W lutym 1942 r. liczbę miejsc przygotowanych dla dzieci zmniejszono

do 40 oraz zatrudniono trzeciego opiekuna. W 1944 r. w Bydgoszczy istniały dwa przedszkola prowadzone przez Opiekę Społeczną, każde po 40 miejsc. Niestety, w aktach jest podana tylko liczba dzieci, które ogółem przebywały w przedszkolach. Nie wiadomo też, ilu pracowało w każdym z nich opiekunów. Ostatnie informacje o liczbie dzieci pochodzą z listopada 1944 r., przypuszczalnie wraz z ewakuacją Niemców przedszkola zamknięto.

- Żłobek (Säulings-Beratungsstellen) – prowadzony był od kwietnia 1943 r. W kwietniu odwiedziło żłobek 51 maluchów, w maju ich liczba wzrosła do 71, w czerwcu i lipcu w żłobku przebywało po 57 niemowlaków, w sierpniu 70 dzieci, we wrześniu liczba znów spadła do 57 dzieci, w październiku maluchów w żłobku było 85, dla listopada brak danych, w grudniu w żłobku zajmowano się 40 niemowląt. W styczniu 1944 r. żłobek zajmował się 54 niemowlakami, w lutym było ich już 70, w marcu 60, w kwietniu 88 niemowląt bywało w żłobku, w maju było w żłobku 76 podopiecznych, w czerwcu pobito rekord i w żłobku było 106 dzieci, za to w lipcu już tylko 36 maluchów, dla sierpnia, września i października brak danych, w listopadzie w placówce

Liczba dzieci w przedszkolu											
Rok 1940											
I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
		35			30	30	30	30	30	20	22
Rok 1941											
22	20	20	27	27	33	24	24	24	24	24	24
Rok 1942											
24	25	25	25	20	22	22	22	22	22	22	22
Rok 1943											
22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22
Rok 1944											
40	43	40	63	40	40	40	40	40	40	22	

Tabela 1. Liczba dzieci w przedszkolu prowadzonym przez Opiekę Społeczną (puste rubryki oznaczają brak danych dla miesiąca).

- opiekowano się 62 niemowlakami, dla grudnia 1944 r. i stycznia 1945 r. również nie ma danych.
- Miejsca pomocy (Hilfsstellen) – miejsce takie Opieka Społeczna prowadziła w Bydgoszczy jedno, z różną liczbą odwiedzających i liczbą godzin dyżuru. Pierwszym miesiącem, dla którego są dane, jest marzec 1940 r. Placówkę odwiedziło 48 osób. Ostatnim miesiącem, dla którego zachowały się dokumenty, jest listopad 1944 r. Wtedy placówkę odwiedziło 88 osób. Ponieważ dla tej instytucji zachowały się prawie wszystkie dane, przedstawię tylko krańcowe liczby oraz liczbę osób, jakie skorzystały z jej pomocy w danym roku. Najmniej było ich w październiku 1940 r., bo tylko 32, w grudniu 1941 r. – 30 osób, w grudniu 1942 r. – 33. Najwięcej osób było w placówce w kwietniu 1944 r. – 116, w styczniu 1944 r. – 112 i 110, w sierpniu 1943 r. Od kwietnia do grudnia 1940 r. łącznie z usług miejsc pomocy skorzystały 352, w roku następnym – 1941 – 514 osób, w 1942 r. – 601 osób, 773 osoby w 1943 r. (brak danych dla listopada), w 1944 r. – 610 (brak danych dla maja, sierpnia, września i października). Razem więc przez prawie pięć lat działalności placówka pomogła 2850 osobom.³⁴
 - Prócz tego opieka zajmowała się też matkami i kobietami w ciąży, dokładnie nie wiadomo, na czym ta pomoc polegała, ale najprawdopodobniej prowadziła jakiś dom dla kobiet, w którym przebywały być może jakiś czas po porodzie, gdyż w dokumentach są odnotowane kobiety w ciąży (podzielono je tylko na zamężne i stanu wolnego), przebywały tam również ich dzieci. Opieka, zależnie od miesiąca, miała pieczę nad jedną, dwoma, trzema, najwyżej sześcioma kobietami zamężnymi i jedną lub dwoma niezamężnymi.³⁵
 - Pomagano również rodzinom żyjącym w gospodarstwa rolnych. W listopadzie 1940 r. Opieka pomogła 80 osobom, i jest to najwyższa liczba potrzebujących. Odwrotna sytuacja miała miejsce w grudniu 1941 r., kiedy to pomocy udzielono trzem osobom, w styczniu 1942 r., lipcu i wrześniu 1943 r., gdy pomoc otrzymały cztery osoby. Rodziny, którym pomagano, składały się z dwóch, trzech, a czasem sześciu i więcej osób, choć zdarzały się też osoby samotne.
 - Opieka zajmowała się również dostarczaniem potrzebującym artykułów pierwszej potrzeby. Były to: ubrania dla dorosłych – swetry, buty, płaszcze, koszule, dla dzieci – kurteczki, sweterki, spodnie, pieluszki,

sprzęty gospodarstwa domowego, np. wózki dziecięce, materace dla dzieci, pościel oraz wydawała bony na ubrania i buty.³⁶

- Rozdawała też bilety do kina. W sprawozdaniach odnotowano pięć takich przypadków. W listopadzie 1940 r. wydano 201 biletów do kina. W sprawozdaniu z września i października 1941 r. jest adnotacja o wydaniu 100 biletów do kina, w listopadzie tego samego roku wydano 65 biletów, w lutym 1942 r. 155 osób mogło dzięki opiece iść do kina, a w marcu 1942 r. wydano 120 biletów. Niestety, nie jest podane, czy otrzymujący bilety mogli sobie wybrać dowolny film, czy też został on im odgórnie przydzielony.³⁷
- Wydawano również gazety - w sprawozdaniu z listopada i grudnia 1942 r. odnotowano, iż wydano 82 numery gazety „Soldaten”, a ponadto świece i pierniki. Świece wydawano również w styczniu, lutym i marcu 1943 r.
- Ponadto opieka rozdawała potrzebującym żywność. Poniższe tabelki sporządzone zostały na podstawie danych ze sprawozdań miesięcznych Opieki Społecznej.

Nie wiadomo, ile osób pracowało w Opiece Społecznej, ale wiemy, ile było pomocnikami. Z NSV - Walter zwykle pomagało od 56 do 64 osób. Ponadto byli jeszcze pomocnicy z WHW - ale jest tylko jeden zapis, że w styczniu 1943 r. było ich sześciu, nie wiadomo czy pomagali tylko ten jeden raz, czy po prostu nie byli wpisani.³⁸

Kriegseinsatz

Ostatnią instytucją, w jakiej mogły pracować kobiety, było Kriegseinsatz. W przemówieniu z 4 maja 1941 r. Adolf Hitler powiedział, że w związku z zaistniałą sytuacją, kiedy walczą wszyscy Niemcy, kraj potrzebuje wszystkich sił, również kobiecych. Muszą one zastąpić mężczyzn, gdyż ci są potrzebni na pierwszej linii frontu.

Przed kobietami postawiono następujące zadania:

- pomoc w biurach Wehrmachtu i władz
- praca w szpitalach i organizacjach socjalnych
- pomoc rodzinom wielodzietnym.

Praca w wojennych służbach pomocniczych miała trwać sześć miesięcy. Potem w piśmie z 28 sierpnia 1941 r. Reichstatthalter przedłużył ją o kolejne

Artykuły wydane przez opiekę społeczną w roku 1940											
	I	II	III	IV	V i VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Masło	brak danych	brak danych	brak danych	7 i 1/2	4	brak danych	7	7	7	25,150	11,400
Bony na żywność				2 = 7 RM	1 = 6 RM		4 = 35 RM	19 = 158 RM	9 = 106 RM		
Mleko				180 l	75 l		90 l	60 l	135 l	270 l	135 l

Tabela 2. Działalność Opieki Społecznej w 1940 r.

Artykuły wydane przez opiekę społeczną w roku 1941													
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
Chleb	1 i 1/2							brak danych					
Mięso										4			
Warzywa												1	
Kasza, ryż, grysik										1			
Płatki owsiane											2	1	
Bony na żywność	22 = 316,5 RM	26 = 270,5 RM	15 = 13 = 100,5 RM	11 = 100,5 RM	13 = 12 = 5,5 RM	6 = 43,3 ORM	4 = 18,3 RM			8 = 93 RM	6 = 68 RM	4 = 35 RM	3 = 18 RM
Mąka										5	3	2	
Mleko										2	2	2	
Mleko	300	225											
Konserwy owocowe										1			

Tabela 3. Działalność Opieki Społecznej w 1941 r.

Artykuły wydane przez opiekę społeczną w roku 1942

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Mięso			1		brak danych						1	
Kasza, ryż, grysik								9		3,750	1,750	
Płatki owsiane			6	10		4		4	1	3	2	
Rośliny strączkowe									2	0,500	1	
Słód			0,75			0,75		9	0,500	2	1	
Kakao									0,125		0,250	
Bony na żywność	4 = 36 RM	6 = 46 RM	9 = 130 RM	12 = 153 RM		3 = 40 RM	1 = 25 RM		2 = 40 RM	4 = 70 RM	1 = 20 RM	
Sztuczny miód			1			0,5						
Mąka	20		4	5		3			2	3	2	
Mleko				5		2			1	1	1	
Budyń			4	3		2		12		2	1	
Makaron			2									
Konserwy owocowe			1									
Smalec, margaryna								5				
Cukier									0,500	0,125	0,250	
Sanistol												
Vigantol		2										
Olej sałatkowy							0,25					
Salatka owocowa								6				
Zupa w proszku								6		4	2	
Mąka kartoflana							2	0,250	0,125	0,250		
Orzechy											1	

Tabela 5. Działalność Opieki Społecznej w 1942 r.

Artykuły wydane przez opiekę społeczną w roku 1943												
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Orzechy					0,500					brak danych	brak danych	brak danych
Mięso		1		1								
Kasza, ryż, grysik	1	5,40				1						
Kawa mielona	1	3		11	1							
Tran			8									
Bony na żywność	1=30 RM				3=50 RM	2=30 RM		1=40 RM				
Marmolada		1,5			0,500							
Mąka	1	20		12	1							
Budyń												
Makaron												
Smalec, margaryna		0,5										
Vigantol	150	180	115	39	55		70		45			
Mąka kartoflana	0,250											
Rośliny strączkowe	0,500	5			2,500	0,500						
Cebioncukier	250	130	143	83	158		237	100	76			
Proszek do pieczenia	5	7			1	1						
Sok		9			2	1						
Owoce w cukrze		1										
Sól		1										
Zupa w proszku		5			2							
Sago					4,500							
Herbata		3										
Sussmost		1										

Tabela 6. Działalność Opieki Społecznej w 1943 r.

Artykuły wydane przez opiekę społeczną w roku 1944																
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII				
Tran	16	16			6		brak danych	brak danych	brak danych	brak danych		brak danych				
Bony na żywność	1=15 RM	4=51 RM	4=48 RM												2=55 RM	
Vigantol	109	156		134												
Vigantol Forte						1										
Cebion-cukier	162	115		147												
Apfelmost				1												
Gemuse				1	2											
Korbchen				1	1	1										2
Mąka kartoflana					2											
Most					1											
Mleko					1											

Tabela 7. Działalność Opieki Społecznej w 1944 r.

sześć miesięcy. Jest możliwe, że tak było tylko w naszym okręgu, gdyż w kolejnej instrukcji również pisano, że służba trwa sześć miesięcy.

W instrukcji zapisano, jakie prawa i obowiązki przysługują pracującym w wojennych służbach pomocniczych. Koszty za mieszkanie pokrywał Kriegseinsatz, sugerowano jednak, by w szukaniu lokum pomagała führerka oraz, jeśli to możliwe, mieszkania wynajmować u rodzin lub by kilka osób mieszkało razem. Za specjalne wydatki na koszt zakwaterowania zwracano pieniądze w wysokości 50 marek dziennie. Ponadto, pracującym w wojennych służbach pomocniczych przysługiwało darmowe jedzenie, jeśli takie było wydawane w miejscu, w którym pracowali. Ubranie służbowe również przysługiwało, jeśli w miejscu ich pracy takowe były, np. na poczcie lub w banku, inaczej pracownice nosiły odznaki na ubraniu cywilnym. Dziennie dostawały 1 markę na ubranie. Każda dziewczyna lub kobieta pracująca w służbach pomocniczych była objęta ubezpieczeniem socjalnym, tak samo jej rodzina. Czas pracy określono na 51 godzin tygodniowo. Urlopu z ważnych powodów udzielała führerka, ponadto każdej z pań przysługiwało pięć dni urlopu.³⁹

Następnie wyszła kolejna instrukcja, niestety, również bez daty, w której rozszerzono zadania wojennych służb pomocniczych. Miały również pracować w zakładach zbrojeniowych (w biurach i miejscach przygotowania), w zakładach produkujących amunicję, w zakładach wewnętrznych Wehrmachtu i władzach - w celu zastąpienia mężczyzn, którzy byli potrzebni na froncie. Ponadto ograniczono działalność służb pomocniczych z wyjątkiem Alzacji, Lotaryngii, Luksemburga, obszarów granicznych i nowych okręgów Rzeszy. Tam pracownice wojennych służb pomocniczych miały pracować w przedsiębiorstwach komunikacyjnych, szpitalach i lazaretach, instytucjach Opieki Społecznej, domach matki i dziecka. Służba miała trwać sześć miesięcy. O przydzieleniu do służby w obozie decydowała führerka, której zapotrzebowanie na pomoc zgłaszała komendantka obozu. Dopisano również, że studentki medycyny będą odbywać służbę wyłącznie w szpitalach i lazaretach.⁴⁰

W Bydgoszczy we wrześniu 1941 r. burmistrz potrzebował 30 dziewcząt z obowiązkowych służb wojennych (Kriegsdienstverpflichten). Potrzebne one były do „prac specjalnych”.

17 września 1941 r. przyszło pismo z Arbeitsamtu w Bydgoszczy do Oberbürgermeistra w sprawie wymagań do służb wojennych. Potrzebne były wszystkie osoby: kobiety mające dzieci miały pracować na pół etatu, inne na cały. Do dyspozycji administracji miejskiej potrzebnych było 30 kobiet, które miały służyć pomocą Wehrmachtowi na pierwszej linii w razie potrzeby w zastępstwie mężczyzn. Pismo podpisał Regierungsrat.

29 lipca 1941 r. przyszło zarządzenie w sprawie młodocianych kobiet. Potrzebowano 18 dziewcząt do szpitali bydgoskich. Siedem z nich miało pracować w szpitalu miejskim nr I jako pielęgniarki i służby gospodarcze, dwie w tym samym szpitalu jako stenotypistki i jedna jako pracownik biurowy dla zarządu. Wszystkie miały być zakwaterowane w domu NS - Schwestern Schulerinnenheims przy Siegfriedstrasse 1. Pięć dziewcząt miało pracować w miejskiej klinice dla kobiet jako pielęgniarki, opiekunki dla niemowląt i pracownice gospodarcze, im również nie gwarantowano zakwaterowania.⁴¹

Merkblatt

für Kriegshilfsdienstverpflichtete des Reichsarbeitsdienstes

(Neubearbeitung)

Der gegenwärtige Kampf des deutschen Volkes fordert heute mehr denn je den Einsatz und die Kraft jedes Einzelnen. In seiner Reichstagsrede vom 4. 4. 1941 gab der Führer seiner Überzeugung Ausdruck, daß vor allem das deutsche Mädchen und die deutsche Frau noch einen zusätzlichen Beitrag zu diesem Kampfe leisten können — Aus diesem Grunde bestimmte der Führer die weitere Verpflichtung der eingezogenen reichsarbeitsdienstpflichtigen Mädchen zum Kriegshilfsdienst des Reichsarbeitsdienstes. Er erwartet, daß sich die Kriegshilfsdienstverpflichteten so einsatzbereit und zuverlässig zeigen wie bei ihrem Einsatz im aktiven Reichsarbeitsdienst.

Auch der Kriegshilfsdienst des Reichsarbeitsdienstes ist Ehrendienst am deutschen Volke. Mit seinem Einsatz im Kriegshilfsdienst hat jedes deutsche Mädchen Anteil an den siegreichen Beendigung des Deutschland aufgezwungenen Kampfes.

Einsatzstellen

1. Der Kriegshilfsdienst wird abgeleistet

- a) in Rüstungsbetrieben (Büro- und Fertigungsstätten),
- b) in den Munitionsanstalten (Büro- und Fertigungsstätten), Zeughäuser und Sanitätsparcs der drei Wehrmachtteile,
- c) im Lunenbetrieb bei Wehrmacht und Behörden, soweit männliche Kräfte frei werden oder schon beim ersten Einsatz frei wurden.

Der Einsatz bei den zivilen Behörden ist einzuschränken mit Ausnahme der Dienststellen im Elsaß, Lothringen, Luxemburg, in den Grenzgebieten und in den neuen Reichsgauen. Eine zusätzliche Zuweisung von Kriegshilfsdienstverpflichteten bei zivilen Behörden darf auf keinen Fall erfolgen.

- d) bei Verkehrsbetrieben,
- e) in Krankenhäusern und Lazaretten,
- f) in Einrichtungen der NSV., wie Mütter- und Kindererholungsheimen, als Haushaltshilfen im allgemeinen nur bei gruppenweiser Unterbringung in NSV.-Schwesternstationen.

Die Dauer des Kriegshilfsdienstes beträgt 6 Monate.

Vorweisung

2. Die Lagerführerinnen melden der Bezirksführerin, für welchen Einsatz die Arbeitsmädchen ihres Lagers geeignet sind, freiwillige Meldungen und berufliche Wünsche werden dabei nach Möglichkeit beachtet.

Im Hinblick auf den Vorrang der Kriegsforderungen können nicht alle Wünsche erfüllt werden. Die Medizinstudentinnen werden bevorzugt in Krankenhäusern und Lazaretten eingesetzt, jedoch nicht in Stellen, die für die Ausbildung der Medizinstudierenden in der Krankenpflege vorgesehen sind; es besteht kein Anspruch auf Einsatz im Krankenhaus. Um Ungerechtigkeiten zu vermeiden, erfolgt keine Anrechnung des im Krankenhaus abgeleisteten Kriegshilfsdienstes auf das vormedizinische Praktikum.

Die Bezirksführerin nimmt die Verteilung der Kriegshilfsdienstverpflichteten auf die Einsatzstellen vor.

1

*Instrukcja odnośnie nowych zadań postawionych przed wojennymi
służbami pomocniczymi.*

W 1942 r. w szpitalu miejskim pracowało nadal 10 dziewcząt, trzy w administracji, dwie jako stenotypistki i jedna jako księgowa, oraz siedem jako pielęgniarki - wszystkim zakwaterowanie gwarantował szpital. Trzy pracowały w szpitalu dziecięcym jako opiekunki do niemowląt, mieszkały

w domu zarządu miejskiego przy Goltz Platz 5; pięć pracowało w klinice dla kobiet jako pielęgniarki i opiekunki do niemowląt. Mieszkały również w klinice.

Na podstawie zachowanych biletów oraz próśb o zwrot pieniędzy i pisma od führerki XXV okręgu można ustalić nazwiska wszystkich dziewcząt pracujących w 1942 r. w wojennych służbach pomocniczych. W administracji miejskiej pracowały następujące osoby (niestety, nie udało mi się w większości ustalić ich imion): Schulz, Bloch, Beckmann, Behrendt, Friese, Winguth, Techendorf, Baumeister, Käthe Wilhelm oraz Klara Kaun. W Landraturze pracowały: Humboldt, Prokaya i Homuth, imiona również nieznane. W urzędzie zdrowia pracowała Weichbrst. W szpitalu zatrudniono Ernę Rakuth, Waltraut Manske oraz nieznane z imienia Zühlke, Lück i Ückert. Ponadto w pomocniczych służbach wojennych pracowały: Maria Penner, Elise Stangneth, Herta Sambold, Gertrud Liedke, Gerda Hoppe, Else Drawe, Gertrud Kummer oraz dwie dziewczyny, których imiona nie są wymienione w żadnym z ocalałych dokumentów, Döhmel i Lange. Pracowały one w różnych obozach, znajdujących się w: Zbójnie - nr 1/254, Guhringen - nr 15/252, Hochzehren - nr 7/252, Tillwalde - nr 3/252, Schonberg - nr 8/250, Suchary - nr 1/253, Wichowo - nr 9/254, Orle - nr 3/250, Freystadt - nr 10/252, Weissenberg - nr 10/251, Littschen nr 11/252, Gross Peterwitz - nr 16/252.⁴²

Z zachowanych pism führerki XXV okręgu do Urzędu Pracy Rzeszy wynika, że Maria Penner pracowała jako opiekunka do niemowląt w Rypinie, panna Döhmel była zatrudniona w szpitalu w Bydgoszczy, niestety, nie wiadomo, w którym oraz w jakim charakterze.⁴³

W myśl rozporządzenia Oberburgemeistra z 27 marca 1942 r., za pracę płacono im kieszonkowe w wysokości 1 RM dziennie, wypłata co dziesięć dni. Prócz tego otrzymywały obowiązkowo codziennie wypłacane 0,75 RM na żywność oraz zadatek na żywność w wysokości 82,50 RM jako odszkodowanie za niezapłacone pieniądze do dnia 10 kwietnia 1942 r. Wszystkie pieniądze pochodziły z kasy administracji miejskiej. Ponadto, miały darmowe wyżywienie i mieszkanie, za wolne powyżej pięciu dni obowiązywał ekwiwalent 1,75 RM dziennie. Kasa chorych zapewniała pracującym w szpitalach płacę podstawową w wysokości 135 RM. Chorobowe wypłacano im, gdy choroba trwała dłużej niż cztery dni. Zwracano im również koszty podróży.⁴⁴

Wojna zmieniła założenia Adolfa Hitlera i jego partii w stosunku do kobiet, szczególnie po 1943 r. i klęskach, najpierw na froncie wschodnim, a potem już wszędzie. Nagle kobieta nie musiała już tylko siedzieć w domu i rodzić dzieci, była potrzebna w fabryce, na froncie, w służbach pomocniczych. Pomimo tego że początkowo była tak ważna i to mężczyzna miał o nią dbać, miała problem z utrzymaniem żywności dla dzieci, czuła się bezbronna podczas nalotów samolotów alianckich i nieustannych alarmów lotniczych. Nie miała żadnej obrony przed nadchodzącą Armią Czerwoną, pragnącą zemsty na ludności niemieckiej, nie wyłączając kobiet i dzieci. Jak wspomina Louise Goldt, jeszcze w 1945 r. Niemki wierzyły w swego Führera i jego cudowną broń V1 i V2. Coraz częściej jednak widziały światelka samolotów i wiedziały, że to nie lecą Niemcy, lecz Rosjanie, których bardzo się obawiały.⁴⁵

¹ M. Dąbrowski, *Kobiety Hitlera*, Wrocław 1999, s. 39–40; Karol Grünberg, *Hitler Jugend*, Toruń 1998, s. 228, 229; Richard Gruneberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1987, s. 91–94; David Irving, *Goebbels. Mózg Trzeciej Rzeszy*, Gdynia 1998, s. 143, 284.

² D. Irving, op. cit., s. 293.

³ M. Dąbrowski, op. cit., s. 65, 66; K. Grünberg, op. cit. s. 102–103, 105–106; R. Gruneberger, op. cit., s. 106–107, 108; D. Irving, op. cit., s. 855, 868.

⁴ R. Gruneberger, op. cit., s. 95–96, 99, 102, 103; D. Irving, op. cit., s. 681, 689, 796, 800, 850, 854; D. Schmitz-Köster, *W imię rasy*, Warszawa 2000, s. 36.

⁵ Ibidem, s. 102–104.

⁶ D. Schmitz-Köster, op. cit., s. 35–37.

⁷ D. Irving, op. cit., s. 344.

⁸ D. Schmitz-Köster, op. cit., s. 110–111.

⁹ D. Irving, op. cit., s. 284; D. Schmitz-Köster, op. cit., s. 110–111.

¹⁰ D. Irving, op. cit., s. 858, 862–864, D. Schmitz-Köster, op. cit., s. 110, 111.

¹¹ K. Grünberg, op. cit., s. 103–105, 107–108; R. Gruneberger, op. cit., s. 8; Z. Raszewski, *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz jaką pamiętam z lat 1930–1945*, Bydgoszcz 1994, s. 126–127.

¹² Ibidem, s. 131–133, 156.

¹³ Z. Raszewski, op. cit., s. 126–127.

- ¹⁴ L. Neugebauer, *Luise Goldt z Koronowa nad Brdą*, Münster 2003, s. 65, 66, 68.
- ¹⁵ Ibidem, s. 70–71, 75.
- ¹⁶ Ibidem, s. 75–76, 79–80.
- ¹⁷ K. Grünberg, op. cit., s. 103, 105–106, 176; R. Hrabar, „*Lebensborn*” czyli źródło życia, Katowice 1975, s. 61, 62; Peter P., *Himmler Reichsführer SS*, Warszawa 1997, t. I, s. 264–266; D. Schmitz-Köster, op. cit., s. 34, 39, 51.
- ¹⁸ D. Schmitz-Köster, op. cit., s. 46–47.
- ¹⁹ Ibidem, s. 42.
- ²⁰ R. Hrabar, op. cit., s. 115–116.
- ²¹ APB, sygn. 5340.
- ²² Jedzenie płatków owsianych zalecał Heinrich Himmler. Jako przykład podawał Anglików codziennie jedzących płatki na śniadanie, dlatego niemieckie matki też powinny je jeść i podawać je swoim dzieciom. Nawet skargi kobiet, że płatki powodują tycie, nic nie dały, gdyż według niego to właśnie Anglicy zwracają uwagę swoimi szczupłymi sylwetkami. Gdy ograniczono dostawy mleka, podawano płatki gotowane na wodzie; por. R. Hrabar, „*Lebensborn*” czyli źródło życia, Katowice 1975, s. 80.
- ²³ Ibidem, sygn. 5347.
- ²⁴ Ibidem, sygn. 5347.
- ²⁵ Ibidem, sygn. 5347.
- ²⁶ Polakom nie wolno było chodzić do teatrów i muzeów, nie wolno było im jeździć tramwajami i koleją oraz robić zakupów w określonych godzinach, Karol Grünberg, op. cit., s. 182; Bogusław Drewniak, *Teatr i film w Trzeciej Rzeszy*, Gdańsk 1972, s. 38 – teatr bydgoski w sezonie 1939/1940 wystawił 64 przedstawienia, które obejrzało 35 tys. widzów, w sezonie 1940/1941 odbyło się 256 spektakli z około 156 tys. widzów, w sezonie 1941/1942 – 310 przedstawień, które obejrzało 187 tys. osób, w następnych sezonach liczba przedstawień była mniejsza, ale teatr działał do lata 1944 r. APB, Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 5347; Zbigniew Raszewski dodaje, że Polaków w całym kraju obowiązywał bojkot kina, patrz s. 149 *Pamiętnik gapia*.
- ²⁷ Ibidem, sygn. 5347.
- ²⁸ Ibidem, sygn. 5347.
- ²⁹ Ibidem, sygn. 5347.
- ³⁰ Ibidem, sygn. 5347; Z. Raszewski, op. cit., s. 214.
- ³¹ Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 5347.
- ³² Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 5347; Z. Raszewski, op. cit., s. 35.
- ³³ Ibidem, sygn. 5347.
- ³⁴ Ibidem, sygn. 5107, 5108.
- ³⁵ Ibidem, sygn. 5107, 5108.
- ³⁶ Ibidem, sygn. 5107, 5108.
- ³⁷ Ibidem, sygn. 5107, 5108.
- ³⁸ Ibidem, sygn. 5108.
- ³⁹ Akta Miasta Bydgoszczy, sygn. 5066.
- ⁴⁰ Ibidem, sygn. 5066.
- ⁴¹ Ibidem, sygn. 5066.
- ⁴² Ibidem, sygn. 5066.
- ⁴³ Ibidem, sygn. 5066.
- ⁴⁴ Ibidem, sygn. 5066.
- ⁴⁵ L. Neugebauer, op. cit., s. 80; P. Padfield, op. cit., s. 367.